



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Etos lewicowych beneficjentów transformacji

Author: Tomasz Czakon

Citation style: Czakon Tomasz. (2015). Etos lewicowych beneficjentów transformacji. W: M. J. Barański, N. Rudakiewicz, M. Guzy, (red.), "Doświadczenia transformacji systemowej w państwach Europy Środkowej i Wschodniej" (S. 69-88). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Etos lewicowych beneficjentów transformacji

Abstract: The analysis is programmatic document prepared by leading Polish leftist politicians and intellectuals: Project for Polish. The prospect of a left-wing. I'm interested in, what is the hierarchy of values (social and political) by left-wing intellectuals and what is their program for the Polish. Based on their statements, I try to show the content and the dilemmas of a left-wing version of the modern ethos in Poland.

Keywords: left-wing, leftist ethos, transformation.

Opublikowanie *Projektu dla Polski...* jest sprawą bardzo ciekawą, można nawet powiedzieć – niezwykłą z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, ponieważ w głównym nurcie lewicy w Polsce, reprezentowanym przez autorów i redaktorów projektu, jest jedną z nielicznych książek prezentujących bardziej rozbudowaną koncepcję współczesnego lewicowego etosu. Po drugie, autorzy byli i wciąż są uznawani za najważniejszych polityków i myślicieli lewicy w Polsce. To osobistości polityczne sprzed przełomu 1989 r., które po transformacji zostały współtwórcami nowej lewicy w Polsce, a także beneficjentami przemian. Dlatego warto zapytać, jakie są ich wyobrażenia o lewicy, jej zadaniach, wartościach, do kogo kierują swoją propozycję.

Książeczka składa się z dwóch części. W pierwszej znajduje się *Raport. Projekt dla Polski – założenia* złożony z tekstów Janusza Reykowskiego¹, Zdzisława Sadowskiego² oraz Jerzego J. Wiatra³. W części drugiej swoje komentarze

¹ J. REYKOWSKI: *Trzecia Rzeczpospolita a lewica*. W: *Projekt dla Polski. Perspektywa lewicowa*. Red. J. REYKOWSKI. Warszawa 2011, s. 17–67 oraz IDEM: *Jakość demokracji*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 83–104.

² Z. SADOWSKI: *Ku modernizacji Polski*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 68–82.

³ J.J. WIATR: *Lewica polska XXI wieku: zagadnienie tożsamości*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 105–123.

do raportu przedstawili: Andrzej Mencwel⁴, Aleksander Łukaszewicz⁵, Andrzej Walicki⁶, Leszek K. Gilejko⁷, Andrzej Romanowski⁸, Andrzej Kurz⁹, Tomasz Goban-Klas¹⁰, Piotr Żuk¹¹.

Doceniając wartość całości propozycji zawartej w analizowanym dokumencie, chcę jednak zwrócić uwagę przede wszystkim na propozycje Janusza Reykowskiego, Zdzisława Sadowskiego oraz Jerzego J. Wiatra. Zmusza mnie do tego z jednej strony waga ich idei, przedstawienie najbardziej rozbudowanej wersji lewicowego etosu, z drugiej – ograniczona objętość artykułu. W efekcie wybieram także tylko kilka problemów określających stosunek autorów do transformacji. Do tych problemów zaliczam: opinie o strategicznym celu lewicy (kapitalizm czy demokratyczny socjalizm?), stosunek do PRL, ocenę III RP, sens istnienia lewicy w Polsce.

Za Marią Ossowską przyjmuję, że etosem jest „orientacja jakiejś społeczności, ogólna [...] orientacja jakiejś kultury, przyjęta przez nią hierarchia wartości bądź formułowana *explicite*, bądź dająca się wyczytać z ludzkich zachowań”¹². Interesuje mnie, jaka jest hierarchia wartości społecznych i politycznych ludzi skupionych w pewnym okresie wokół byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, uznających się za lewicowych intelektualistów i proponujących pewną wersję programu dla Polski. Na ich przykładzie spróbuję scharakteryzować treść i dylematy pewnej wersji współczesnego etosu lewicowego w Polsce.

Strategiczny cel lewicy: kapitalizm czy demokratyczny socjalizm?

Analizowani autorzy przedmiotem swych mniej lub bardziej wyraźnych rozważań czynią pytanie o strategiczny cel działań lewicy w Polsce. Pytają, w jakim stopniu lewica powinna aprobować istniejący kapitalizm, a w jakim (o ile w ogóle) proponować ład alternatywny. W ich odpowiedziach jest to wybór między

⁴ A. MENCWEL: *Projekt dla Polski – wstępne uwagi krytyczne*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 127–134.

⁵ A. ŁUKASZEWICZ: *Kilka uwag*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 134–136.

⁶ A. WALICKI: *Walka o język, kulturę i prawo*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 136–139.

⁷ L.K. GILEJKO: *Lewicowa alternatywa dla Polski*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 140–150.

⁸ A. ROMANOWSKI: *O triumfalizm lewicy*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 151–153.

⁹ A. KURZ: *Uwagi o stosunku lewicy III Rzeczypospolitej do własnej przeszłości*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 154–165.

¹⁰ T. GOBAN-KLAS: *Lewica a media – refleksje na oczywisty temat*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 166–172.

¹¹ P. ŻUK: *Uwagi do raportu „Projekt dla Polski” (zwłaszcza opracowania „Trzecia Rzeczpospolita”)*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 173–174.

¹² M. OSSOWSKA: *Ethos rycerski i jego odmiany*. Warszawa 1986, s. 5.

różnymi wersjami kapitalizmu a demokratycznym socjalizmem. Z. Sadowski i J. Reykowski opowiadają się za kapitalizmem, a J.J. Wiatr za demokratycznym socjalizmem.

Z. Sadowski punktem odniesienia swoich uwag czyni demokratyczny liberalizm. Jest on zorientowany na sprawiedliwość społeczną „z gospodarką rynkową współregulowaną przez politykę gospodarczą i społeczną państwa”¹³. Zdaniem autora lewica za swe zadanie powinna uznać świadome korygowanie wad systemu rynkowego, szczególnie w sferze podziału, choć w pewnych zakresach także w sferze alokacji (np. źródła energii). „Choć trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że działanie państwa też jest dalekie od doskonałości, nie ma lepszego rozwiązania dla racjonalnego zaspokajania potrzeb społecznych niż kontrolowane przez system demokratyczny i instytucje obywatelskie współdziałanie rynku i państwa”¹⁴.

Dla J. Reykowskiego punktem odniesienia jest demokratyczny kapitalizm. Jego zdaniem zasadniczy spór w nurcie lewicowym toczy się między zwolennikami demokratycznego kapitalizmu i demokratycznego socjalizmu. Zwolennicy radykalnych zmian postulują odrzucenie demokratycznego kapitalizmu i zastąpienie go demokratycznym socjalizmem. Sądzi, że idea demokratycznego socjalizmu „na obecnym etapie” jest utopijna, co nie znaczy, że demokratycznego kapitalizmu nie można poprawiać – i to postuluje. Reykowski nie określa bliżej, czym są demokratyczny kapitalizm i demokratyczny socjalizm, nie stwierdza nawet, czy typ kapitalizmu charakterystyczny dla III RP jest demokratycznym kapitalizmem czy jakimś innym; w pewnym momencie, w negatywnym kontekście, pisze o politycznym kapitalizmie.

Dla J.J. Wiatra punktem odniesienia jest demokratyczny socjalizm. Informuje, że program SdRP odwoływał się do tej idei, natomiast w programie SLD z 2007 r. pojęcie to zostało – nieprzypadkowo – usunięte. Stało się to w rezultacie przyjęcia poglądu, że kapitalizm jest jedyną możliwą formą ustrojową. Idea demokratycznego socjalizmu oznacza, pisze J.J. Wiatr, że „kapitalizm nie jest i nie musi być ostatnim słowem w rozwoju historycznym ludzkości”¹⁵. Przyjęcie tej idei nie oznacza konieczności jej szczegółowego charakteryzowania. Wystarczy przyjąć, że „możliwe i pożądane jest ukształtowanie się innego ładu społecznego, który harmonijnie łączyłby ideę wolności i sprawiedliwości”¹⁶. Więcej o demokratycznym socjalizmie, w drugiej części książki, napisał Andrzej Mencwel, jeden z zaproszonych komentatorów. Jego zdaniem nie ma powodu, aby lewica rezygnowała z tej idei, nawet jeśli ma w sobie wątki utopijne, „bez żywej i pociągającej utopii życie intelektualne i społeczne zostaje zredukowane do

¹³ Z. SADOWSKI: *Ku modernizacji...*, s. 77.

¹⁴ Ibidem, s. 78.

¹⁵ J.J. WIATR: *Lewica polska XXI wieku: zagadnienie tożsamości*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 118.

¹⁶ Ibidem.

pragmatycznej interesowności, czyli nudy¹⁷. Następnie przedstawia swój sposób pojmowania demokratycznego socjalizmu. „Socjalizm demokratyczny [...], pisze Mencwel, to nie jest jakaś utopia, którą wymyślają amatorscy ideologowie lub zakontraktowane think tanki – to jest mianowicie realny, codzienny, nieustanny ruch emancypacji tych, którzy w jakikolwiek sposób są upośledzeni – zarówno bezrobotni, jak i niepełnosprawni oraz wszyscy inni, a także uspołecznienia tych instytucji i przedsięwzięć, które ulegają alienacji i służą same sobie – zarówno gospodarczych, jak i politycznych, kulturalnych czy sportowych. Socjalizm demokratyczny nie znosi prywatnej własności czegokolwiek, ale w jego zasadach nie mieści się absolutyzowanie tej własności i naiwna gloryfikacja »deregulacji« – socjalizm demokratyczny realizuje uspołecznienie własności wszędzie tam, gdzie to możliwe, i wytrzymuje współczesne standardy: w akcjonariacie pracowniczym, w samorządach terytorialnych i uczelnianych, w spółdzielniach wytwórczych i mieszkaniowych, w stowarzyszeniach kulturalnych i sportowych¹⁸.

Stosunek do PRL

W analizowanym dokumencie stosunek do PRL jest ważnym przedmiotem rozważań tylko w propozycji J.J. Wiatra, natomiast dla J. Reykowskiego i Z. Sadowskiego jest to problem mniej ważny, choć obecny. W tekstach omawianych autorów widać wyraźnie inne oceny PRL.

Zdecydowanie negatywną ocenę realnego socjalizmu przedstawia Z. Sadowski, który w szczególności negatywnie ocenia gospodarcze doświadczenia tego ustroju. Píše, że próba zastąpienia kapitalizmu ustrojem sprawiedliwości społecznej, polegająca na zniesieniu gospodarki rynkowej, „stworzyła ustrój niezdolny do efektywnego działania¹⁹. Eliminacja ekonomicznej motywacji zaowocowała wprowadzeniem systemu przymusu administracyjnego i ideologicznego oraz powstaniem totalitaryzmu. „W praktyce politycznej nastąpiło wyraźne zbliżenie tego ustroju do systemów faszystowskich²⁰.

Dla J. Reykowskiego PRL jest negatywnym punktem odniesienia, choć zauważa także elementy pozytywne. Założenia ideowe leżące u podstaw transformacji są według autora odwrotnością politycznych, ekonomicznych, światopoglądowych założeń realnego socjalizmu, chociaż stanowią jednocześnie

¹⁷ A. MENCWEL: *Projekt dla Polski – wstępne uwagi krytyczne*. W: *Projekt dla Polski...*, s. 130.

¹⁸ Ibidem, s. 130–131.

¹⁹ Z. SADOWSKI: *Ku modernizacji...*, s. 75.

²⁰ Ibidem, s. 76.

odwrotność założeń, które głosiła pierwsza Solidarność²¹. Zwraca uwagę, że istnieją zróżnicowane sposoby oceny PRL, dla niego interesujący jest ten punkt widzenia, w którym „krytyka przeszłości nie przesłania faktu, że czas PRL był także okresem realizacji ważnych narodowych celów, a demokracja nie jest identyfikowana z »antykomunizmem«”²². Reykowski zasadniczo swoje oceny PRL i III RP sytuje w tym nurcie, w praktyce traktując doświadczenie PRL jako przestrogę dla zbyt daleko idących oczekiwań lewicy. Doświadczenie PRL powoduje, że odrzuca ideę demokratycznego socjalizmu, uznając ją za utopijną, i opowiada się za demokratycznym kapitalizmem. Jego zdaniem doświadczenie PRL (choć także państw opiekuńczych) informuje, że niemożliwa (nieefektywna) jest próba konsekwentnej realizacji równości ekonomicznej. Próby takie nie sprawdziły się, bo nie sprawdził się realny socjalizm. W efekcie Reykowski uznaje istnienie nierówności ekonomicznych za uzasadnione, choć kwestionuje skalę takich nierówności i ich dziedziczenie. Doświadczenie PRL jest także w jego ujęciu jednym z ważniejszych źródeł słabości lewicy w Polsce.

Bardziej rozbudowaną i zróżnicowaną ocenę PRL przedstawił J.J. Wiatr. W ocenie tej apeluje o realizm, uwzględnienie tego, co wówczas było możliwe. Píše, że oceny tej „nie można skwitować oczywistym odwołaniem się do takich zdobyczy jak odbudowa kraju czy awans oświatowy i społeczny warstw uboższych”, że „nie idzie o jednostronną apologetykę, która byłaby nieprzekonującą reakcją na równie jednostronne potępienia, jakie spadają na Polskę Ludową ze strony prawicy”²³. Ocena ta powinna, jego zdaniem, uwzględniać międzynarodowe uwarunkowania. W sytuacji ograniczonej suwerenności należy rozważyć, jakie postawy były wówczas możliwe. Wyróżnia cztery możliwe podejścia: 1) całkowite wycofanie się z życia politycznego; 2) bezkompromisowy, zbrojny opór w kraju; 3) pełne utożsamienie się z interesami i celami ZSRR; 4) „działanie w ramach i na gruncie istniejących realiów politycznych w celu ochrony podstawowych interesów narodowych, na rzecz stopniowego rozszerzania suwerenności państwa polskiego, liberalizowania stosunków politycznych i racjonalizowania systemu ekonomicznego”²⁴. Współczesna lewica w Polsce powinna szukać swych korzeni w czwartej postawie. W lewicy polskiej po II wojnie światowej, pisze autor, dominował ten nurt, z czasem przyjmując różne warianty. Jednym był nurt reformatorski, rewizjonistyczny w PZPR, a drugim lewica opozycji demokratycznej, w tym zwłaszcza Komitet Obrony Robotników. Dzisiejsza lewica powinna odwoływać się do najlepszych tradycji obu nurtów. Jednak sprawiedliwa ocena musi nazywać i potępiać to, co było złe, „a nawet zbrodnicze” w PRL. Najwięcej takich zjawisk miało miejsce w okresie stalinizmu, lecz pojawiały się także po roku 1956. Wśród takich działań wymienia kampanię

²¹ J. REYKOWSKI: *Projekt dla Polski...*, s. 17.

²² Ibidem, s. 19.

²³ J.J. WIATR: *Lewica polska XXI wieku...*, s. 108–109.

²⁴ Ibidem.

antysemicką w 1968 r., represje wobec protestów robotniczych. Lewica, przypomina, po 1989 r. wiele razy o tym mówiła, krytycznie odnosząc się do swej przeszłości. Rozważania te kończy apelem o oddanie szacunku tym milionom ludzi, którzy pracowali dla Polski Ludowej, bo to było ich państwo, „wprawdzie niedoskonałe i uzależnione od hegemonicznego mocarstwa, ale jedynym, jakie mogło wtedy istnieć. Ludziom tym prawica usiłuje odebrać szacunek dla własnych życiorysów”²⁵.

Ocena III RP

Ocenę III RP przedstawiają wszyscy analizowani autorzy. Zasadniczo jest to ocena pozytywna, choć zwracają również uwagę na to, co złe. Najbardziej rozbudowaną opinię, faktycznie ocenę transformacji, przedstawia J. Reykowski²⁶. Ocena ta jest, generalnie rzecz biorąc pozytywna, w niektórych wątkach wręcz podważa sens formułowania lewicowej alternatywy programowej, choć zauważa również liczne słabości. Pozytywna ocena III RP ujawnia się szczególnie wówczas, gdy poszukuje kompromisu programowego między lewicowymi i prawniczymi wartościami i stwierdza, że utopią jest próba budowy demokratycznego socjalizmu. Takie podejście jest obecne także w propozycji modernizacji przedstawionej przez Z. Sadowskiego, gdy stwierdza, że charakteryzowana przez niego koncepcja modernizacji nie jest tylko pomysłem lewicy, lecz także innych nurtów. Najbardziej krytyczną ocenę III RP przedstawia J. Wiatr, jednak także w jego ujęciu dominuje ocena pozytywna, w tym także pozytywna ocena roli lewicy.

Ład społeczny powstały po 1989 r., jak pisze J. Reykowski, jest rezultatem pewnej filozofii – filozofii nowego ładu społecznego, która z czasem przyjęła nazwę III RP. Jej elementy pojawiały się już wcześniej, a w pełni rozwinęły po 1990 r. Była i jest ona odwrotnością założeń realnego socjalizmu, choć także odwrotnością tego, co wcześniej głosiła Solidarność. Ta nowa filozofia ma różne nurty, jeden bardziej liberalny, a drugi – narodowo-katolicki, jednak jednoczy je „antykomunizm” (bez komunizmu). Z projektem III RP wiązą się zarówno wielkie nadzieje, jak i rozczarowania. Do wielkich nadziei Reykowski zalicza wolność pojmowaną jako zniesienie kontroli państwa nad życiem codziennym obywateli. Taka wolność, oczekiwano, przyniesie tryumf prawdy oraz odzyskanie politycznej podmiotowości przez obywateli, zapanowanie rządów prawa, sprawiedliwości, zasadniczą poprawę ekonomicznego bytu obywateli.

²⁵ Ibidem, s. 111.

²⁶ J. REYKOWSKI: *Projekt dla Polski...*

Wprawdzie wolność stała się faktem, pisze J. Reykowski, ale... ludzie nie mają środków, aby z niej korzystać. Zniesiono cenzurę, ale... prawda nie zapadła, ponieważ – okazało się – jej ograniczenia mogą pochodzić nie tylko od autorytarnego państwa. Powstały demokratyczne instytucje, ale funkcjonują niedoskonale, pojawiła się korupcja. Naprawiono wiele dawniejszych niesprawiedliwości, ale pojawiły się inne, np. wykluczenie społeczne czy ekonomiczne wielu grup ludzi. Nastąpiła poprawa warunków życia, ale nie wszystkich ludzi, pojawiło się i istnieje duże bezrobocie. Ogromny wzrost bezrobocia, pisze Reykowski, doprowadził do trzech wysoce negatywnych efektów: pozbawił miliony ludzi środków do godziwego życia; wytworzył poczucie niepewności swego losu i lęk przed przyszłością; spowodował ogromne pogorszenie sytuacji osób pracujących.

W tej sytuacji, według autora, pojawił się spór o ocenę III RP. Z jednej strony uznaje się ją za historyczne osiągnięcie Polaków, ponieważ jest krajem suwerennym, demokratycznym, który osiągnął sukces gospodarczy, o niedużych konfliktach społecznych. Jest krajem, w którym zarówno elity, jak i społeczeństwo (po raz pierwszy w ciągu ostatnich kilkuset lat) umiały wykorzystać historyczną szansę. Z drugiej strony występuje również krytyka III RP. Oponenti podkreślają, jak pisze Reykowski, że wprawdzie istnieje demokracja, lecz staje się dekoracyjna, a władza przechodzi w ręce grup nacisku i nieformalnych układów. W polityce dominuje korupcja, państwo jest nieefektywne, media uwikłane są w gry z państwem, podważone zostały podstawy politycznej przemiany.

Przedstawiane są także różne propozycje wyjaśnień tych negatywnych sytuacji. Reykowski wskazuje na, zasadniczo, trzy typy wyjaśnień: wynikają one z aktualnego poziomu rozwoju demokratycznego kapitalizmu, są rezultatem błędów „ojców założycieli”, stanowią następstwo niedokończonej rewolucji. Każdy z zasygnalizowanych typów wyjaśnień prowadzi do innych wniosków dotyczących zaradzenia istniejącemu społecznemu złu. W tym kontekście autor przechodzi do zaprezentowania najważniejszych wad i źródeł wad III RP oraz sposobów przeciwdziałania charakterystycznych dla stanowiska lewicowego.

Z punktu widzenia lewicowego, pisze autor, najważniejsze wady III RP można przedstawić na trzech płaszczyznach. W sferze społeczno-gospodarczej są to: masowe bezrobocie; duże nierówności społeczne; opóźnienie rozwoju, szczególnie w zakresie nowoczesnych technologii. W sferze politycznej wskazuje na: niesprawny aparat władzy; od wielu lat nierozwiązywane ważne zadania publiczne, takie jak budowa dróg, transport publiczny, usprawnienie służby zdrowia. W efekcie tego pojawia się wyobcowanie wielu (większości?) obywateli stwierdzających, że „nie ma na kogo głosować”. W sferze społeczno-kulturowej wśród wad III RP J. Reykowski wyróżnia: komercjalizację ogromnych obszarów stosunków międzyludzkich, kwestionowanie istnienia wielu usług publicznych, np. ochrony zdrowia, mediów; specyficzne hierarchizowanie społeczeństwa, nie według faktycznie istniejącego zróżnicowania społecznego, lecz według stosun-

ku do PRL. W konsekwencji najważniejszym kryterium podziału społecznego staje się z jednej strony przynależność do zwycięskiej Solidarności, a z drugiej – przegranego obozu; ważnym elementem wad jest, pisze autor, dominacja konserwatywnego myślenia i wpływy polityczne Kościoła katolickiego.

Z perspektywy lewicowej według J. Reykowskiego podstawowymi źródłami wad III RP są nowe mechanizmy regulacji życia społecznego przyjmujące postać demokratycznego kapitalizmu. W systemie tym dawne mechanizmy polityczne zostały zastąpione przez mechanizmy ekonomiczne. Warunkiem dostępu do wszelkich dóbr jest przede wszystkim stan majątkowy. W sferze politycznej nastąpiła zmiana mechanizmu dostępu do władzy, zamiast dotychczasowego (w PRL) mechanizmu nominowania, pojawił się mechanizm uzyskiwania poparcia wyborców.

Konsekwencją tych zmian jest rozpowszechnienie i promowanie ducha przedsiębiorczości, społecznej produktywności, lecz także ukształtowanie się kategorii ludzi zamożnych, a także bardzo bogatych. Rozpoczęła się prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych i pojawiło się wiele firm zewnętrznych. Nastąpiła także zmiana funkcjonowania mechanizmów władzy. Świat polityki nie ma bezpośredniego dostępu do świata pieniędzy. Oba są jednak od siebie uzależnione z powodu pojawienia się politycznego kapitalizmu. Na rynku politycznym i gospodarczym dominuje mechanizm rywalizacji, którego brutalność ograniczana jest przez dominujący typ kultury.

W tym kontekście J. Reykowski stawia pytanie o możliwość wpływu lewicy na kierunek zmian. Sądzi, że warunkiem pojawienia się takiej możliwości jest zmiana mechanizmów regulacji życia społeczno-ekonomicznego. Sądzi, że w nurcie lewicowym występują dwie wersje odpowiedzi na pytanie o mechanizm zmian. Spór toczy się między zwolennikami demokratycznego kapitalizmu i demokratycznego socjalizmu. Jednak, jego zdaniem, idea demokratycznego socjalizmu ma dzisiaj utopijny charakter.

Ocena III RP przedstawiona przez Z. Sadowskiego jest lapidarna, ponieważ jego tekst zajmuje się przede wszystkim przedstawieniem programu modernizacji. Autor pisze, że Polska okazała się odporna na załamanie koniunktury światowej. Dwudziestolecie po 1989 r. przyniosło wiele pozytywnych zmian, ale nie zapewniło strukturalnej modernizacji gospodarki. Spowodowało destrukcję części potencjału gospodarczego, uczyniło gospodarkę niesamodzielną. W sferze struktury społecznej nastąpił szybki proces rozwarstwienia, pojawiło się masowe bezrobocie i rozległa sfera biedy, jej utrwalanie się i dziedziczenie, rozszerzanie się marginesu społecznego i rozchwianie więzi społecznych. W sferze politycznej znaczna część społeczeństwa stała się podatna na hasła populistyczne. Scena polityczna została opanowana przez dwie „ostro zwalczające się partie prawicowe”²⁷.

²⁷ J. REYKOWSKI: *Projekt dla Polski...*, s. 70.

Podsumowując tę ocenę, Z. Sadowski pisze, że transformacja, dzięki przystąpieniu Polski do UE, stworzyła warunki zapewniające zbliżenie do cywilizacji atlantyckiej i modernizacji. Kluczowym problemem jest według autora przezwyciężenie głębokiej polaryzacji społeczeństwa, zapewnienie sprawiedliwości społecznej, tworzenie kapitału społecznego, budowa nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego. Zadaniemi służącymi realizacji tego celu są: modernizacja strukturalna gospodarki (co wymaga długookresowej strategii rozwoju), a elementami strategii powinny być: unowocześnienie systemu edukacji, szybki i racjonalny wzrost wydatków na naukę, tworzenie świeckiego państwa.

Także ocena III RP przedstawiona przez J.J. Wiatra jest lapidarna, zwraca uwagę z jednej strony na osiągnięcia lewicy, a z drugiej – na jej błędy. Rozpoczyna od bardzo mocnej tezy, że lewica jest współtwórcą III RP. Wniosła swój wkład w dorobek okrągłego stołu, przez osiem lat współrządziła Polską, a przez dziesięć lat Aleksander Kwaśniewski, przywódca lewicy, był – z woli narodu – prezydentem. Czas III RP, pisze autor, jest – co najmniej od początku XVIII w. – najlepszym okresem w dziejach Polski. „Spełniły się marzenia pokoleń o Polsce niepodległej, bezpiecznej, demokratycznej”²⁸. Lewica ma w tym wielki udział – w opracowaniu i przyjęciu Konstytucji z 2 kwietnia 1997 r., w negocjacjach dotyczących przystąpienia do UE, w przystąpieniu do NATO. Byłoby błędem i absurdem, zdaniem J.J. Wiatra, gdyby lewica się od tego dystansowała.

Zauważenie sukcesów III RP i roli w nich lewicy nie oznacza braku krytycyzmu, niedostrzegania zjawisk negatywnych i błędów tej formacji. Na ocenę III RP wpływają negatywne skutki ustanowienia w Polsce neoliberalnego wariantu gospodarki kapitalistycznej, który wprawdzie przyniósł pewne korzystne zmiany, jednak obfitował również w zjawiska negatywne, takie jak nadmierna polaryzacja ekonomiczna, wykluczenie wielu biedniejszych grup społecznych. Neoliberalny typ kapitalizmu został wprawdzie wprowadzony przez polityków dawnej Solidarności, lecz lewica nie przeciwstawiła się tej polityce, a po dojściu w 1993 r. do władzy nie podjęła trudu jej zasadniczej zmiany. Nie było to także zdarzeniem przypadkowym, o czym świadczy fakt rezygnacji w programie SLD z idei demokratycznego socjalizmu, idei obecnej w programie SdRP przyjętym na II Kongresie w 1993 r. Istnienie różnych wersji kapitalizmu, pisze Wiatr, nie stało się dla lewicy źródłem inspiracji do debaty o modelu polskiego ustroju ekonomicznego i społecznego.

Lewicę w III RP obciążają według autora także poważne błędy polityczne. Błędem było zaufanie neoliberalnym receptom, uznawanie, że „rynek ma zawsze rację”²⁹, co prowadziło do zaniedbania polityki społecznej i niezbędnej korekty działania rynku. Błędem było bratanie się części działaczy z przedstawicielami wielkiego kapitału, co w skrajnych sytuacjach prowadziło do korupcji i podwa-

²⁸ J.J. WIATR: *Lewica polska XXI wieku...*, s. 112.

²⁹ Ibidem, s. 113.

żyło zaufanie do SLD. Błędem po 2001 r. było zarzucenie wielu własnych haseł światopoglądowych, takich jak walka o neutralność światopoglądową państwa, liberalizacja ustawy antyaborcyjnej. Błędem była nadmierna uległość wobec polityki USA, co przyniosło niepotrzebny udział w wojnie irackiej.

Podsumowując swoje uwagi, J.J. Wiatr pisze: „w dorobku Trzeciej RP i we wkładzie lewicy w ten dorobek pozytywne zdecydowanie przeważają nad błędami i porażkami”³⁰.

Lewicowe wartości

Problem lewicowych wartości czy też tożsamości lewicy obecny jest zarówno u J. Reykowskiego, J.J. Wiata, jak i (w mniejszym stopniu) u Z. Sadowskiego. Jest to przede wszystkim klasyczny zestaw wartości lewicowych, lecz także liberalnych, takich jak wolność, równość, sprawiedliwość. Kontrowersyjne są sposoby ich pojmowania oraz znaczące braki.

Reykowski lewicowe wartości przedstawia w opozycji do rozstrzygnięć prawicowych, jak również w stosunku do dominującej filozofii życia społecznego. Obecna forma demokratycznego kapitalizmu jest rezultatem dominującej, prawicowo-liberalnej filozofii życia społecznego, a problemy społeczne wynikają z tej ideologii. Aby je przezwyciężyć, trzeba od niej odejść – poszukać nowego paradygmatu, opartego na innych założeniach aksjologicznych-lewicowych.

Do podstawowych wartości lewicy J. Reykowski zalicza równość. Pisze, że ideologia prawicowa usprawiedliwia różnice społeczne, a ideologia lewicowa zmierza do ich przezwyciężenia. Jednak realizacja równości, szczególnie w sferze ekonomicznej, wiąże się z licznymi dylematami. Próby konsekwentnej realizacji równości ekonomicznej nie sprawdziły się. Nie sprawdził się realny socjalizm, a także państwo opiekuńcze, choć czasem jest inaczej – przykładem mogą być kraje skandynawskie. W konsekwencji autor uznaje istnienie nierówności ekonomicznych za uzasadnione, kwestionuje tylko ich skalę oraz dziedziczenie (utrwalanie). Natomiast podejście lewicowe sprzyja awansowi międzypokoleniowemu.

Czym innym jest równość w sferze politycznej. J. Reykowski uznaje, że ta idea dominuje współcześnie w większości krajów świata. Dlatego lewica zwraca uwagę na rozbieżność między założeniami demokracji a ich realizacją.

Kolejną wartością, o której pisze J. Reykowski, jest wolność. Zarówno lewica, jak i prawica, pisze autor, aprobują wolność, lecz inaczej ją pojmują. W sferze działalności ekonomicznej lewica opowiada się za wolnością socjalną, według

³⁰ Ibidem, s. 114.

której państwo ponosi poważną odpowiedzialność za gospodarowanie i sprawiedliwość, a prawica aprobejuje wolność liberalną – zakładającą całkowitą wolność prowadzenia działalności gospodarczej, bez ingerencji państwa. W sferze wolności jednostki prawica jest konserwatywna, zakłada konieczność podporządkowania się jednostek normom wspólnoty, a lewica uznaje autonomię jednostek. W sferze wolności obywatelskich lewica aprobejuje orientację liberalną, natomiast dla prawicy najważniejsze jest zachowanie porządku.

Inna wartość ważna dla lewicy dotyczy sposobu rozumienia życia społecznego, co – zdaniem J. Reykowskiego – wiąże się z problemem źródeł istnienia zła w świecie i sposobów jego zwalczania. Prawica widzi przyczyny zła w „ułomnej naturze człowieka, w jego lenistwie, nieuczciwości, roszczeniowej postawie wobec życia, lekceważeniu podstawowych praw moralnych”³¹. Dlatego zdaniem myślicieli prawicowych nierówności są trwałym składnikiem świata, a dążenie do ich usunięcia może prowadzić do jeszcze większego zła, do demoralizacji, niszczenia podstaw rozwoju gospodarczego. W wersji skrajnej głosi pochwałę społecznego darwinizmu, a w wersji umiarkowanej – godzi się na różne formy dobroczynności. Natomiast lewica źródeł zła upatruje w wadliwej konstrukcji społeczeństwa, jednym ułatwiającej awans, a innych pozbawiającej wszelkich szans awansu. W wersji skrajnej według J. Reykowskiego opowiada się za wizją państwa opiekuńczego dążącego do minimalizowania rozpiętości ekonomicznych. W wersji umiarkowanej odpowiedzialność za swoją sytuację nakłada na samych zainteresowanych, państwu przypisując tylko zadanie tworzenia, jak największej grupie, warunków produktywnego uczestniczenia w życiu społecznym. Obie ideologie prowadzą do odmiennych projektów kształtowania ładu społecznego. Różnice między obiema ideologiami ujmuje w kilku wymiarach: ładu ekonomicznego, stosunku do tradycyjnych wartości, stosunku do równości i hierarchii, tolerancji. Warto zauważyć, że dla J. Reykowskiego skrajną formą lewicowości jest opowiedzenie się za budową państwa opiekuńczego, a umiarkowaną – opowiedzenie się za (w istocie liberalną wersją) państwem dającym szanse produktywnego uczestniczenia w życiu społecznym.

W rezultacie takiego ujęcia lewicowych wartości zestawienie obu ideologii w obszarze ładu ekonomicznego autor kończy mało zaskakującym wnioskiem. Na pierwszy rzut oka, według autora, obie te ideologie są całkowicie przeciwstawne, jednak w rzeczywistości jest inaczej. W praktyce zbyt głęboka ingerencja w prawo własności jest „dla społeczeństwa niebezpieczna”³², a zachowanie wolności ekonomicznej przyczynia się do wzrostu produktywności. Ale również stosowanie zasad sprawiedliwości społecznej jest ważne nie tylko dla bezpośrednio zainteresowanych, lecz także dla tych, którzy dążą do zachowania „niezbędnego poziomu społecznej harmonii, rozumieją bowiem, że napięcia społeczne są

³¹ J. REYKOWSKI: *Projekt dla Polski...*, s. 43.

³² Ibidem, s. 46.

zagrożeniem i wolności (ekonomicznej), i własności”³³. O możliwości stosowania takich reguł świadczy sytuacja państw skandynawskich. Prowadzi to Reykowskiego do wniosku, że mimo sprzeczności istnieje możliwość porozumienia między prawicową i lewicową ideologią. Warto również zaznaczyć, że nigdzie nie definiuje kluczowego pojęcia sprawiedliwości społecznej.

Także w obszarze stosunku do tradycyjnych wartości autor zauważa różne skrajne stanowiska, lecz sądzi, że możliwe i pożądane jest znalezienie i praktykowanie rozstrzygnięcia kompromisowego, ponieważ nie ma powodu, aby lewica kwestionowała wszelkie więzi rodzinne, narodowe, aby kwestionowała każdą tradycję.

Podobnie postępuje wobec dylematu równość czy hierarchia. J. Reykowski przyjmuje, że pozornie ideologie wykluczają się wzajemnie. Jednak – okazuje się – mogą ze sobą współistnieć, ponieważ także w społeczeństwach odwołujących się do równości społecznej, niechętnych hierarchii istnieją instytucje, w których obowiązują zasady hierarchii, takie jak: biurokracja, armia, Kościół katolicki. Także wybrani przywódcy obdarzani są niezbędnym autorytetem, przywilejem sprawowania władzy, posiadania większych uprawnień niż pozostali. Niestety, nie pisze, jakie są te większe uprawnienia.

Jeśli idzie o tolerancję, to Reykowski uznaje ją za (w zasadzie) wartość charakterystyczną dla lewicy i jeden z fundamentów współczesnych demokratycznych społeczeństw. Przyznaje jednocześnie, że tolerancja ma granice, nie można mówić o niej wtedy, gdy zagrożone są podstawowe wartości.

Z kolei zdaniem J.J. Wiatra polityka polega nie tylko na realizacji zbiorowych interesów, lecz również wartości pojmowanych jako autonomiczne cele. W tym znaczeniu ma także charakter moralny, choć nie moralizatorski, ponieważ polityka nie może być realizacją tylko zasad moralnych. Równie ważną sprawą jest skuteczność działania politycznego. W ten sposób stawia wyraźne granice stosowania wartości w polityce. Wiatr, charakteryzując podstawowe lewicowe wartości, skupia się na czterech: wolności, sprawiedliwości, patriotyzmie i solidarności międzynarodowej, przy czym opowiada się za tym, aby rozpatrywać je w dwóch parach: wolność i sprawiedliwość oraz patriotyzm i solidarność międzynarodowa, „gdyż dopiero w takim ujęciu wyraźne stają się dylematy wyboru wartości, a one same nie zostają sprowadzone do poziomu ogólnych sloganów”³⁴.

Wolność nie jest wartością charakterystyczną tylko dla liberalizmu. Powstanie socjalizmu nie zrodziło się ze sprzeciwu wobec wolności, lecz właśnie z niezgody wobec niesprawiedliwości, w których nie można urzeczywistnić wolności. Partie lewicowe wiele razy podejmowały znaczące działania właśnie w imię wolności, jak np. w czasie okupacji konspiracyjna PPS. Wolność oznacza, pisze autor, zakaz narzucania jednostce arbitralnych norm. Dla lewicy akceptacja wol-

³³ Ibidem.

³⁴ J.J. WIATR: *Lewica polska XXI wieku...*, s. 115.

ności oznacza opowiedzenie się za demokratycznym państwem prawa, neutralnością światopoglądową państwa, prawem każdego do podejmowania działań gospodarczych „bez ograniczeń innych niż te, które wynikają z ochrony uzasadnionego dobra publicznego”³⁵. Pewne dziedziny wymagają przy tym bardziej rygorystycznych regulacji, a inne – mniej.

Czy aprobata dla wolności nie oznacza konfliktu ze sprawiedliwością? J.J. Wiatr odpowiada, że zależy to od pojmowania sprawiedliwości. Konflikt istnieje, może się pojawić, jeśli sprawiedliwość utożsamiać z równością pojmowaną jako możliwie najbardziej równy dostęp do ograniczonych dóbr. Natomiast nie ma konfliktu, jeśli sprawiedliwość utożsamiać z równością proceduralną (jednakość traktowania przez władzę publiczną) i równością merytokratyczną (każdemu według jego wkładu, zasług). Jednak sprawiedliwość merytokratyczną lewica uzupełnia o zasadę umiarkowania w skali dopuszczalnych nierówności, ponieważ trudno wymierzyć indywidualne wkłady, poza tym niektórzy nie ze swojej winy nie wnoszą tyle co inni. Wreszcie niektóre różnice, powyżej pewnego poziomu stają się niesprawiedliwe. Dalej J.J. Wiatra interesuje kwestia, czy takie rozumienie sprawiedliwości skazuje lewicę na aksjologiczny konflikt z liberalizmem. I odpowiada, że zależy to od pojmowania liberalizmu. Liberalizm Rawlsa uznaje za możliwy do pogodzenia z lewicowym pojmowaniem sprawiedliwości. Takie postawienie problemu sugeruje poszukiwanie więzi między lewicą a liberalizmem.

Druga para podstawowych, zdaniem J.J. Wiatra, lewicowych wartości nie rodzi takich problemów teoretycznych jak poprzednia. Patriotyzm definiuje, idąc za Andrzejem Walickim, jako „obronę realistycznie pojętego interesu narodowego”³⁶. Jednak lewicowe pojmowanie patriotyzmu odrzuca utożsamianie go z narodowym egoizmem, pielęgnowaniem historycznie ukształtowanych wrogości. Lewica opowiada się za budowaniem porozumienia między narodami. Tak pojmowany patriotyzm „jest w pełni zgodny” z ideą międzynarodowej solidarności. Idea ta ma różne wymiary, europejski wyrażający się w pogłębianiu i wzmacnianiu europejskiej jedności i wymiar globalny, wiążący się z poczuciem współodpowiedzialności „za los narodów pokrzywdzonych przez imperialną historię”³⁷.

J.J. Wiatr, słusznie włączając ideę międzynarodowej sprawiedliwości do zestawu podstawowych lewicowych wartości, nic nie pisze o solidarności po prostu, takiej codziennej, międzyludzkiej solidarności będącej ważnym wyznacznikiem polityki państwa, budującej zaufanie między ludźmi, tworzącej wspólnotę.

³⁵ Ibidem, s. 116.

³⁶ Ibidem, s. 118.

³⁷ Ibidem, s. 119.

Podmiot lewicowej polityki

J. Reykowski, J.J. Wiatr, Z. Sadowski podejmują również problem podmiotu lewicowej polityki, to znaczy interesuje ich, czyje interesy i wartości reprezentuje lewica polityczna, zorganizowana w partię polityczną. W ich wypowiedziach dotyczących tej kwestii znajduje się wiele podobnych wątków, czynnikiem różnicującym jest wskazanie mniej lub bardziej rozbudowanego kontekstu społecznego.

Wydaje się, że dla J. Reykowskiego podmiotem lewicowej polityki powinno być po prostu społeczeństwo polskie. W tej kwestii jego zdaniem sytuacja lewicy w Polsce jest zła. Dominują partie prawicowe, w badaniach opinii respondenci w większości sytuują się bliżej centrum z wyraźną przewagą wyborów prawicowych, w ostatnich dziesięciu latach wzrastała samoidentyfikacja prawicowa, a malała lewicowa. W debacie publicznej (w mediach) dominuje nurt prawicowy, choć pojawia się też nurt lewicowy czy raczej – centrolewicowy. Jednak opinie w sprawach ważnych społecznie są faktycznie zróżnicowane i w dużym stopniu wewnętrznie konfliktowe. Działają także liczne grupy i organizacje propagujące lewicowy etos walczący z dyskryminacją i upośledzeniem. Dlatego, sądzi J. Reykowski, istnieje potencjalnie silne zaplecze dla formacji lewicowej.

Autor wskazuje na kilka źródeł przyczyn słabości lewicy w Polsce, są to zwłaszcza różnice światopoglądowe i różnice interesów potencjalnych lewicowych wyborców. Niekiedy przyjmują postać sprzeczności, np. „występują poważne sprzeczności interesów dotyczące wczesnych emerytur oraz praw, przywilejów czy też aspiracji różnych grup społecznych (m.in. górników, stoczniowców, nauczycieli, policjantów, pielęgniarek, lekarzy, pracowników supermarketów itd.)”³⁸. Różnice dotyczą też wyboru priorytetów, przekonań światopoglądowych, etycznych, roli państwa; jest ich znacznie więcej niż dawniej.

Kolejnym czynnikiem słabości lewicy jest zmiana postaw społecznych wywołana przez transformację. Wolny rynek dla części ludzi – najbardziej aktywnych, przedsiębiorczych – stworzył szerokie pole awansu, spowodowało to uznanie zasad solidarności społecznej za anachroniczne. „Jeżeli już angażują się w jakiś sposób w politykę, to najbardziej skłonni będą do poparcia takiej formacji politycznej, która wydaje się nastawiona promodernizacyjnie, prorynkowo, prorozwojowo”³⁹. Istnieją też grupy ludzi pokrzywdzonych, lecz zazwyczaj nie angażują się oni w politykę, a część popiera rozwiązania radykalnie kontestujące istniejący porządek społeczny.

J. Reykowski pisze także o negatywnych skojarzeniach z lewicą. Wielu ludziom lewica kojarzy się źle; są negatywnie ustosunkowani do PRL i lewicy (SLD) utożsamiają z „komunizmem”. Inni uznają, że w czasie swych rządów le-

³⁸ J. REYKOWSKI: *Projekt dla Polski...*, s. 53.

³⁹ Ibidem, s. 55.

wica zbratała się z różnymi grupami interesu, stała się skorumpowana i sprzyjała korupcji. Jeszcze inni, dawni zwolennicy uznają, że w czasie rządów lewicowa partia zdradziła swoich wyborców.

Źródłem słabości lewicy jest także stan partii lewicowych, szczególnie SLD. Sytuacja partii doprowadziła do wewnętrznych konfliktów, utraty morale, odsunięcia się wielu dawniej aktywnych, zajęcia się własnymi sprawami, stopniało organizacyjne i intelektualne zaplecze partii. Trudna jest także jej sytuacja polityczna – bycie w opozycji wobec Platformy prowadzi do niebezpiecznego zbliżenia z PiS.

Kolejną przyczyną są czynniki polityczno-demograficzne. Obecnie w życiu politycznym dominuje pokolenie, które dorastało u schyłku PRL, w okresie degeneracji lewicowego projektu, dominacji nastawienia „antykomunistycznego”.

Kluczem do odbudowy lewicy, pisze J. Reykowski, jest wypracowanie koncepcji programowej wskazującej „polskiemu społeczeństwu jasną perspektywę”⁴⁰. Program powinien być tak sformułowany, aby integrować różne środowiska.

Jest to z pewnością trafna teza, jednak przedstawiony przez J. Reykowskiego projekt nie realizuje jej, koncentrując się na wskazywaniu barier w możliwości pozyskania poparcia przez partię lewicy. Nie próbuje zbudować programu alternatywnego wobec dominujących prawicowych koncepcji, nie wskazuje, jakie czynniki lub projekty mogą scalić rozbite interesy i wyobrażenia wśród potencjalnych lewicowych wyborców. Jednocześnie przypuszczam, że według Reykowskiego takie umiarkowane podejście miałoby pozwolić na zgromadzenie wokół projektu różnych ludzi. Jednak tak się nie stanie, ponieważ propozycja nie wskazuje na istnienie różnicy między PO i SLD, wobec tego nie daje odpowiedzi na pytanie, po co wyborcy mieliby wybierać słabszy Sojusz, w mniejszym stopniu gwarantujący realizację tego umiarkowanego projektu, jeśli mogą przyłączyć się do triumfującej Platformy.

Program lewicy, pisze dalej J. Reykowski, powinien mieć szerokiego adresata, nie mogą to być głównie grupy upośledzone, ponieważ nie stanowią dużej siły politycznej, także dlatego, że ich sytuacja uzależniona jest od stanu całego społeczeństwa. Adresatem powinni być zatem nie tylko ci, którzy czują się przegrani, „lecz także ci wszyscy, którym zależy na rozwoju kraju i którzy chcą, aby rozwój ten nie odbywał się kosztem słabszej części społeczeństwa”⁴¹.

Jeśli idzie o główne cele programowe lewicy, autor wyodrębnia w nich trzy obszary: sferę społeczno-gospodarczą, polityczną i społeczno-kulturową.

W sferze społeczno-gospodarczej ważne są dwa cele: modernizacja kraju i zwalczanie społecznego upośledzenia. „Podobne cele deklarowane były chyba przez wszystkie rządy III RP”⁴². Jeśli tak, to po co lewica? Dla lewicy ważne jest połączenie rozwoju ekonomicznego z przeciwdziałaniem dalszej polaryzacji

⁴⁰ Ibidem, s. 58.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 59.

społeczeństwa. Do kluczowych spraw należy polityka edukacyjna oraz naukowa. W polityce edukacyjnej chodzi o podwyższenie jakości kształcenia, upowszechnianie jego nowoczesnych form, wczesne rozpoczynanie edukacji. Polityka naukowa, pisze autor, powinna sprzyjać rozwojowi badań naukowych i prowadzić do „sprzężenia ich z potrzebami rozwoju społeczno-ekonomicznego”⁴³.

W sferze politycznej za najważniejsze zadanie uznaje umocnienie demokratycznego etosu, osłabienie konfliktowego charakteru uprawianej polityki. Nie proponuje w tej kwestii żadnych mechanizmów instytucjonalnych umacniających demokratyczny etos. Nie wskazuje zwłaszcza, w jaki sposób zlikwidować wyobcowanie polityczne większości obywateli nie biorących udziału w życiu politycznym, w tym – w wyborach.

W sferze społeczno-kulturowej celem lewicowej polityki jest zmiana klimatu społecznego, aby dążenie do zysku i maksymalizacji konsumpcji nie stawało się wyznacznikiem ludzkiego życia. Lewica dąży do podwyższenia statusu kultury, zagwarantowania praw i wolności obywatelskich. Podobnie jak wcześniej, autor nie proponuje instrumentów lewicowej polityki w zakresie kultury. Nie podejmuje problemu, czy i jaka kultura trafia do potencjalnie lewicowych wyborców, czy nie istnieją bariery w dostępie do kultury.

Odpowiedź J.J. Wiatra na pytanie o podmiot lewicowej polityki jest bardziej lapidarna i jednocześnie bardziej jednoznaczna. Podmiotem nie jest po prostu społeczeństwo, lecz cały szereg klas i grup społecznych. Jednocześnie metoda postępowania w poszukiwaniu podmiotu lewicowej polityki jest podobna jak u J. Reykowskiego. Polega ona na ujawnianiu rzeczywistych trudności w określeniu podmiotu lewicowej polityki i nieumiejętności zdefiniowania wspólnych, a przynajmniej podobnych, celów, interesów, wartości potencjalnego (potencjalnych) podmiotów lewicowej polityki.

Analizując możliwe odpowiedzi na pytanie o podmiot lewicowej polityki, J.J. Wiatr rozpoczyna od historii. Stwierdza, że socjalistyczna lewica zrodziła się z obrony klasy robotniczej przed kapitalistycznym wyzyskiem. Interesy innych warstw (rolników, pracowników umysłowych) uznawała za wtórne wobec jej interesów. Choć także w XIX w. klasa robotnicza nie była jednorodna, nie stanowiła monolitu wobec burżuazji, to jednak uproszczone widzenie konfliktu społecznego jako relacji między proletariatem a burżuazją nie było pozbawione podstaw.

Teraz jest inaczej. Relacje między klasami społecznymi skomplikowały się. Klasa robotnicza nie jest monolitem. Inna jest sytuacja robotników zatrudnionych w wielkich przedsiębiorstwach państwowych, inna w dużych i średnich przedsiębiorstwach prywatnych. Także w obrębie przedsiębiorstw sytuacja poszczególnych grup robotników różni się.

⁴³ Ibidem, s. 60.

Do tego robotnicy nie są już najbardziej upośledzoną i wyzyskiwaną grupą społeczną. Na dole drabiny społecznej znajduje się „podklasa”, dawniej marginalna, dzisiaj, według J.J. Wiatra, stanowi około 12% ludności Polski. W gorszej sytuacji niż robotnicy znajdują się nisko kwalifikowani pracownicy sektora usług, zatrudniani najczęściej w niewielkich zakładach, co pogarsza ich sytuację, godzi w ich interesy. Znaczącą grupą ludzi ubogich są właściciele drobnych gospodarstw rolnych.

Dalej J.J. Wiatr zauważa istnienie klasy średniej znajdującej się pomiędzy warstwami ubogimi a „megabogaczami”. Do grupy tej zalicza: drobnych i średnich przedsiębiorców i handlowców, zamożniejszych rolników, wysoko kwalifikowanych fachowców, personel kierowniczy różnego typu przedsiębiorstw, administracji państwowej i samorządowej. Także ta grupa jest według autora wewnętrznie zróżnicowana, lecz jej członków łączy przekonanie o odniesionym sukcesie.

Lewicowa polityka musi uwzględniać tę złożoną strukturę społeczną. „Lewica ma moralny obowiązek bronięcia interesów wszystkich tych klas i warstw, które ucierpiały w wyniku kapitalistycznej restauracji. Należą do nich robotnicy, ale nie tylko oni”⁴⁴. Lewicowa polityka powinna uwzględniać wiele czynników: musi być społecznie wrażliwa, lecz także troszczyć się o wzrost gospodarczy. Cele te nie zawsze dadzą się połączyć. Czy jednak jest możliwe znalezienie wspólnego mianownika dla siatki tak różnorodnych interesów? Wiatr odpowiada: „Myślę, że tym wspólnym mianownikiem jest uznanie, iż wspólnym interesem biedniejszych warstw społecznych jest zachowanie (a może nawet wzmocnienie) interwencjonizmu państwowego w takich obszarach jak ochrona zdrowia, pomoc społeczna, powszechna edukacja, kultura”. To warstwy biedniejsze potrzebują pomocy w postaci odpowiedniej polityki społecznej państwa.

Można więc powiedzieć że, zdaniem J.J. Wiatra (inaczej niż u J. Reykowskiego twierdzącego, że grupy te nie stanowią znaczącej siły politycznej), w centrum lewicowej polityki powinny być warstwy biedniejsze: różne grupy robotników, drobnych rolników, członkowie „podklasy”, ale nie tylko oni. Także klasa średnia, kobiety oraz mniejszości dyskryminowane z powodów światopoglądowych i kulturowych. Lewica powinna być reprezentantem interesów klasy średniej, ponieważ klasa ta jest głównym źródłem rozwoju i modernizacji, a zmniejszanie nadmiernych różnic ekonomicznych leży także w jej interesie. Lewica powinna reprezentować interesy kobiet, ponieważ są one dyskryminowane przez tradycyjny podział obowiązków domowych, dostęp do ról społecznych, kwestionowanie ich prawa do antykoncepcji i przerywania ciąży. Lewica ma obowiązek reprezentowania także interesów różnych mniejszości światopoglądowych i kulturowych, ponieważ w Polsce neutralność światopoglądowa państwa jest fikcją, członkowie mniejszościowych Kościołów czują się obywatelami drugiej kategorii, różnego typu dyskryminacja dotyka mniejszości seksualne.

⁴⁴ J.J. WIATR: *Lewica polska XXI wieku...*, s. 121–122.

Najważniejsze składniki lewicowego etosu autorów *Projektu dla Polski*

Przedstawiona propozycja podejmuje wiele ważnych dla dzisiejszej lewicy w Polsce problemów, ujawnia kilka znaczących dylematów dotyczących fundamentalnego zróżnicowania opinii w wielu istotnych sprawach dotyczących lewicowego etosu. Ale ujawnia też zaskakujące różnice i podobieństwa sposobów formułowania lewicowych rozstrzygnięć.

W grupie problemów dotyczących stosunku do kapitalizmu oraz do PRL można zauważyć dwie wersje etosu lewicy. Jeden z nurtów wypowiedzi (Z. Sadowski, J. Reykowski) opowiada się za kapitalizmem (demokratycznym kapitalizmem, demokratycznym liberalizmem), zauważa się tutaj wagę (wartość) wolności gospodarczej, przedsiębiorczości, modernizacji, własności. Oczywiście, oczekuje się podejmowania działań łagodzących zło społeczne. Przytaczając przykład państw skandynawskich, przyjmuje się, że jest to możliwe. Z takim życzliwym nastawieniem do kapitalizmu łączy się krytyczny stosunek do PRL. Drugi nurt (J.J. Wiatr) preferuje demokratyczny socjalizm oraz (przy wielu zastrzeżeniach) domaga się „realistycznej” oceny PRL.

Jeśli idzie o ocenę III RP, to analizowani autorzy, zgłaszając liczne zastrzeżenia, oceniają pozytywnie okres po roku 1989. J. Reykowski, zauważając wiele negatywnych zjawisk społecznych, przyjmuje fatalistyczne podejście. Pyta, co w tej sytuacji mogła (może) zrobić lewica, i odpowiada, że wiąże się to z wyborem między kapitalizmem a demokratycznym socjalizmem. Demokratyczny socjalizm jest („na obecnym etapie”) utopią, wobec tego lewicy pozostaje łagodzić rażące zło kapitalizmu, przy czym w tych działaniach (na poziomie wartości) lewica może zawrzeć kompromis z innymi ugrupowaniami. W ten sposób podważa znaczenie lewicy. Z. Sadowski ocenia III RP z punktu widzenia realizacji zadania modernizacji. Stwierdza, że w okresie po 1989 r. doprowadzono do destrukcji części potencjału gospodarczego, polaryzacji społecznej, nie zapewniono strukturalnej modernizacji gospodarki, ale transformacja – dzięki przystąpieniu do UE – stworzyła warunki modernizacji. Podobnie J.J. Wiatr, zgłaszając liczne zastrzeżenia, zwraca uwagę zarówno na wiele negatywnych zjawisk społecznych, jak i niewykorzystanie szans przez lewicę na usunięcie tych negatywnych zjawisk. Stwierdza, że pozytywne zdecydowanie przeważają nad negatywami.

Analizowani autorzy proponują nieco inne zestawy lewicowych wartości, lecz nie ten fakt jest najważniejszy. Najistotniejszy jest ich stosunek do prezentowanych wartości, w tym określenie ich miejsca w zestawieniu z wartościami głoszonymi przez inne ugrupowania. Dla J. Reykowskiego podstawowymi lewicowymi wartościami są: równość, wolność, wrażliwość na zło społeczne (J. Reykowski nie używa tej nazwy, pisze o sposobach rozumienia życia społecznego, w tym źródeł istnienia zła i sposobów jego przewycięzania). Wymieniając te

przymioty, z jednej strony podkreśla istnienie granic ich stosowalności, a z drugiej zwraca uwagę, że nie są czymś specyficznym tylko dla lewicy. Dlatego istnieje możliwość porozumienia między prawicową i lewicową ideologią. Na stosunek J. Reykowskiego do prezentowanych przez niego lewicowych wartości znacząco rzutuje przekonanie o skrajności (radykałizmie) idei państwa opiekuńczego. J.J. Wiatr wśród lewicowych wartości wyróżnia: wolność, sprawiedliwość, patriotyzm, solidarność międzynarodową. Podkreśla także znaczenie granic ich stosowalności. Wyróżnia dwie płaszczyzny określające owe granice. Po pierwsze, są to konflikty między wolnością a sprawiedliwością (w tym także równością, choć równości nie wyróżnia jako odrębnej lewicowej wartości) oraz między patriotyzmem a solidarnością międzynarodową. Po drugie, podkreśla, że polityka polega nie tylko na realizacji wartości (w polityce jest miejsce na moralność, lecz nie na moralizowanie), lecz także interesów. Do tego w polityce ważna jest skuteczność.

Podjmując problem grup docelowych (podmiotu) lewicowej polityki, analizowani autorzy z jednej strony wyróżniają je, lecz z drugiej – podkreślają trudności (strukturalne i stojące po stronie lewicowej partii) w ukonstytuowaniu ich jako podmiotu politycznego działania. Natomiast prawie w ogóle nie podejmują problemu, jak można pokonać sygnalizowane trudności. Ta dwoistość podejścia jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech analizowanego etosu. Dla J. Reykowskiego potencjalnym podmiotem lewicowej polityki powinno być społeczeństwo polskie. Wskazuje liczne trudności realizacji tego zamierzenia, są to sprzeczności (interesów, wyobrażeń społecznych, światopoglądu) między różnymi grupami społecznymi, narastające prawicowe postawy, słabość lewicy w Polsce, negatywne skojarzenia dotyczące lewicy. W realizacji lewicowej polityki nie można liczyć na najbardziej pokrzywdzonych, ponieważ są bierni politycznie, a część radykalnie kontestuje istniejący porządek społeczny. J. Reykowski ma jednak nadzieję, że istnieje potencjalne zaplecze dla realizacji lewicowego i centrolewicowego projektu. J.J. Wiatr, poszukując podmiotu lewicowej polityki, twierdzi, że jest to cały szereg grup i klas społecznych: pracownicy najemni, „podklasa” społeczna, rolnicy, pracownicy umysłowi, klasa średnia. Sądzi jednocześnie, że relacje między nimi są bardziej złożone niż dawniej i trudno znaleźć czynniki integrujące. Do tego lewicowa polityka musi uwzględniać nie tylko wrażliwość społeczną, lecz także wzrost gospodarczy. Dla Z. Sadowskiego podmiotem lewicowej polityki są siły modernizacyjne.

Najbardziej charakterystycznym elementem analizowanego lewicowego etosu jest metoda badawcza. Najważniejszym wyznacznikiem tej metody jest pochwała „złotego środka” („tak, ale”, „są dobre i złe strony”). Polega także na poszukiwaniu „realistycznych” wariantów zarówno opisu sytuacji, jak i propozycji programowych. W efekcie autorzy budują wypowiedzi, formułując argumenty „za” i „przeciw”. Prowadzi to do poszukiwania kompromisów między różnymi rozstrzygnięciami, propozycjami, w tym – między propozycjami uznanymi za

lewicowe a innymi, także prawicowymi. Okazuje się bowiem (chyba najbardziej wyraźnie jest to obecne w wypowiedziach J. Reykowskiego), że pozornie między ujęciami prawicowymi a lewicowymi istnieją diametralne różnice, lecz (w praktyce) coś je łączy. Powoduje to, że w analizowanym etosie nie ma skłonności do sprzeciwu wobec opisywanej rzeczywistości (choć są zauważalne negatywne zjawiska), przedkładana propozycja nie ma charakteru alternatywy wobec dominującego nurtu wypowiedzi. Autorzy kreślą propozycję budowy programu działania politycznego lewicowej partii, lecz nie zastanawiają się nad pytaniem, dlaczego (jeśli to, co proponują, nie różni się od innych ideologicznych ofert) wyborcy mieliby wybrać ich pomysły? Nawet idea demokratycznego socjalizmu jako alternatywa dla kapitalizmu występuje tutaj tylko jako rodzaj ozdobnika, ponieważ jest znacząca tylko przy ocenie PRL. Natomiast nie różnicuje podejścia do innych wyróżnionych aspektów lewicowego etosu. W propozycjach programowych obecnych w *Projekcie dla Polski* jest wiele braków, zwłaszcza brakuje podkreślania tego, co specyficzne dla lewicy. Przeciwnie – jest dążenie do uzasadnienia tezy, że lewica nie jest taka straszna, bo w gruncie rzeczy jest podobna do dominującego, liberalnego nurtu.